



W szare jesienne dni przyspieszamy temp własnego życia. Chcemy jak najszybciej dobiec od przystanku autobusowego do pracy, a potem wrócić z pracy do domu. Mgła i deszcz kłonią nas do snu, wymuszają pić kawę, żeby móc pracować. „Brr!” – słyszymy do koła. Dołączmy do tego codzienne kłopoty o pieniądź, rozrywkę i obowiązkowo – rzekomy brak czasu wolnego. I wśród tego wszystkiego czasu dla Boga, siebie i rodziny zabraknie.

Troszczymy się przede wszystkim o dobrobyt materialny i zapominamy o trosce duchowej. Mianowicie czasu dla rodziny i znajomych brakuje co raz częściej. Współczesny człowiek poznaje wielu ludzi, ale szybko obrywa kontakty. Nie telefonujemy do przyjaciół ze szkoły i uczelni, zapominamy o współpracownikach. Wspominamy o nich tylko w chwili nostalgii lub przy przypadkowym spotkaniu. Kiedy ktoś z nich umiera – jeszcze szybciej o nim zapominamy. Tylko mocne więzi emocjonalne – miłość, przyjaźń, wdzięczność są w stanie zachęcić nas do stałych kontaktów z osobą, również po jej śmierci, tzn. przez odwiedzanie grobu, modlitwę, stałe pamiętanie o niej. †

[<< Nabożeństwa na cmentarzach Grodna i Lidy >>](#) Kwestia pamiętania o bliskich jest bardzo ważna dla współczesnego świata. Jest nas 6,5 miliardów. I ciągle ta liczba wzrasta. Co raz więcej jest ludzi, których nigdy nie zobaczymy i o ich istnieniu nawet się nie dowiemy. Ale przyszłość zależy od każdego z nas: czy ten świat najpierw zapomni o bliskich i rodzinie, a później o Jezusie, czy wspólna wiara i modlitwa uratują całe człowieczeństwo przed piekłem. Nasze działania skutkują na losach naszych dzieci i wnuków. Wychowanie i tradycje, które im przekażemy, przeżyją jeszcze kilka pokoleń, chroniąc świat przed samym sobą.

Każdy człowiek potrafi pomodlić się za bliskich mu ludzi – za żyjących i zmarłych. Wszyscy potrzebują szacunku i pamięci. Naszym obowiązkiem, jako chrześcijan, jest pamiętać w modlitwie o wszystkich. Wymiary świata nie pozwalają na coś większego. Nie dotrzemy do każdego, ale nasza modlitwa zawsze będzie usłyszana.

Nauka Kościoła Katolickiego zawarta w Katechizmie wielką uwagę i wartość nadaje modlitwie za zmarłych. „Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a „ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni” (2 Mch 12, 45), także modły za nich ofiarowywał” (KKK, 958). Wartość tych modłów wzrasta, gdy wiemy, że one rzeczywiście mogą pomóc naszym krewnym, znajomym i przyjaciółom, którzy zostawili ten świat. „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba. To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyśćcem (KKK, 1030-1031)”.

Zbliża się 2 listopada - święto Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych. Tradycyjnie pójdziemy na cmentarz, aby posprzątać mogiły naszych bliskich, przyjaciół, znajomych. Przypomina to egzamin w szkole lub sytuację z życia. Gdy czekamy na gości, sprzątamy własne mieszkanie, przygotowujemy piękny, obfity stół. Chcemy wyglądać jak najlepiej. Ale jest to samooszukiwanie samego siebie. Nie troszczymy się o taki porządek na co dzień...

Podobnie jest z pamięcią o naszych zmarłych. Odwiedzanie cmentarza jedynie raz w roku tylko po to, by przed świętem posprzątać i zapalić znicze nie jest pamięcią. Jest to wypełnienie potrzeb społeczeństwa. A jeśli społeczeństwo nie będzie tego wymagać? Co będzie wtedy? Przestaniemy chodzić do kościoła, modlić się, zapomnimy o zmarłych z rodziny, nie mówiąc już o zmarłych znajomych.

Opamiętajmy się! Przypomnijmy sobie, ile pięknych chwil własnego życia zawdzięczamy rodzicom, małżonkowi lub małżonce, rodzeństwu, przyjaciółom, znajomym i sąsiadom. Dla własnego sumienia jesteśmy im za to winni szacunek za życia i modlitwę po śmierci. Każdy człowiek potrafi codziennie ofiarować jeden „Ojcze nasz...” za bliskich zmarłych. Może właśnie ta modlitwa pomoże duszy zmarłego dotrzeć do Nieba.

Żyjemy chwilą, często nie myślimy o przyszłości i na pewno większość z nas nie pamięta przeszłości. W naszym życiu na szczególną pamięć zasługują daty historyczne, święta narodowe i kościelne, imieniny i urodziny. Do tej listy warto dodać jeszcze dni wspomnienia zmarłych – dzień ich urodzin lub śmierci. Nie możemy zapomnieć o pradiadkach i dalekich krewnych, przyjaciółach, dawnych znajomych. Czas ucieka, a wraz z nim i pamięć o bliźnich. Nie możemy pozwolić na taką obojętność. Bez modlitwy za zmarłych nie będzie modlitwy za

Modlitwa za zmarłych

Wpisany przez Антон Шыдлоўскі
30.10.2010 03:00

żywych. I wtedy cały świat zostanie skazany na siebie samego. Świat bez przeszłości, świat bez przyszłości. Świat skupiony na dzisiaj. Świat dla samego siebie.